Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 95 Kraków, piątek 25 kwietnia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Międzynarodówka socjalistyczna do robotników wszystkich krajów!

Czterdzieści lat upływa od chwili, gdy klasa robotnicza poraz pierwszy święciła swoje międzynarodowe święto. W ciągu tych czterech dziesiątków lat socjalizm dokonał wielkich podbojów, położenie klasy robotniczej w społeczeństwie zmieniło się zupełnie i coraz więcej zbliża się chwila zdobycia przez socjalizm większości społeczeństwa i przeistoczenia przezeń życia wszystkich robotników w myśl jego zasad.

Nawet w obliczu nadzwyczajnego postępu, który stwierdzamy, obserwując ten proces historyczny jako całość, nie zapoznajemy bynajmniej, że międzynarodowa reakcja skrzepiła się po klęsce, poniesionej po wojnie światowej i zabiera się do wydarcia klasie robotniczej choćby części jej zdobyczy. W trzech postaciach staje wróg przed klasą robotniczą: faszyzm, podżeganie do wojny i reakcja społeczna. Wciąż nowe podejmowane są próby, by odepchnąć wstecz klasę robotniczą.

Dyktatura, władztwo białego terroru, odniosły dwie ciężkie klęski: dyktator hiszpański Primo de Rivera i krwawy pan Litwy Waldemaras upadli. Lecz wciąż jeszcze w Hiszpanji i na Litwie walczy stara oligarchja z młodą powstającą demokracją i w obu krajach klasa robotnicza prowadzi ciężki bój przeciw dalszemu ciągowi dyktatury, o dokonanie i zapewnienie zwycięstwa demokracji.

Jeśli tam toczy się walka o zdobycie demokracji i przełamanie defensywy faszyzmu, to w innych krajach idzie o utrzymanie demokracji i odparcie ofensywy faszyzmu. Namiętnie współodczuwając w braterskiej solidarności, śledzą robotnicy wszystkich krajów bohaterską walkę robotników austrjackich i **polskich** z atakiem faszystowskim.

W Austrji szturm generalny faszyzmu na demokratyczną konstytucję został odparty, ale jeszcze nie udało się przeprowadzić wewnętrznego rozbrojenia. Niebezpieczeństwo krwawych starć i konieczność obrony zdobyczy socjalnych trwają dalej.

W Polsce pierwszy atak Piłsudskiego został odparty, ale ostateczne rozstrzygnięcie nie zapadło jeszcze; wciąż jeszcze stoi u steru władzy klika pułkowników i wiedzie dalej walkę przeciw demokracji. Jeszcze potrzebną jest solidarność robotników wszystkich krajów z towarzyszami, znajdującymi się w bezpośredniej walce z faszyzmem.

Z najwyższą radością dowiaduje się międzynarodowy proletarjat socjalistyczny, że stoimy przed zjednoczeniem włoskich sił socjalistycznych. Zjednoczenie obu, od tak dawna rozdzielonych przez spór braterski włoskich partyj socjalistycznych, oznacza pełne nadziei wzmocnienie ich zdolności bojowej przeciw najgroźniejszemu wrogowi robotników wszystkich krajów, przeciw ośrodkowi ataków na demokrację, przeciw krwią oplamionemu włoskiemu faszyzmowi.

Dlatego ślemy w dniu 1 maja robotnikom w krajach dyktatury nasze pozdrowienie i ślubujemy ofiarom niezłomności swoich przekonań ginącym w więzieniach litewskich, czy na wyspach Mussoliniego, czy w innem piekle na ziemi, na które dyktatorzy skazują swoje ofiary, naszą robotniczą solidarność.

I dlatego w dniu 1 maja dzięki składamy socjalistom krajów zagrożonych przez faszyzm za męstwo i stanowczość z jaką przeciwstawili się wrogom demokracji i socjalizmu!

I dlatego demonstrować będziemy 1 maja:

PRZECIW FASZYZMOWI I DYKTATURZE!
ZA OSWOBODZENIEM WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!
ZA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ!

Robotnicy wszystkich krajów!

Przebieg londyńskich pertraktacyj o rozbrojenie na morzu udowodnił na nowo, że faszyzm jest nietylko śmiertelnym wrogiem klasy robotniczej, ale i wrogiem wszelkich dążeń do pokoju i rozbrojenia. Wszakże wraz z faszystycznym rządem włoskim przeciwstawia się reakcyjny rząd francuski dążeniu robotniczego rządu brytyjskiego do zmniejszenia zbrojeń morskich i utorowania w ten sposób drogi ogólnemu rozbrojeniu wszystkich krajów, podczas gdy Stany Zjednoczone i Japonja zgadzają się tylko na ograniczenie dalszych zbrojeń, ale nie na ich zmniejszenie. Duńska klasa robotnicza natrafia w swej walce o rozbrojenie swego kraju na opór reakcji. Z nieodpartą jasnością wynika stąd, że reakcja nie chce spełnić uroczystych przyrzeczeń rozbrojenia jakie były poczynione ze strachu przed proletarjatem w pierwszych latach po wojnie światowej, w obliczu jej straszliwych skutków. Jedynie rządy robotnicze walczą nieprzerwanie o prawdziwe rozbrojenie wszystkich krajów, jedynie międzynarodowy proletarjat jest tą siłą, która może dać światu pokój i rozbrojenie.

Dlatego w dniu 1 maja pozdrawiamy mężów zaufania proletarjatu brytyjskiego, stojących na czele walki o pokój i rozbrojenie!

Dlatego w dniu 1 maja pozdrawiamy socjalistów duńskich zabierających się do rozbrojenia swego kraju!

Dlatego demonstrować będziemy 1 maja:

PRZECIW WYŚCIGOWI ZBROJEŃ I MILITARYZMOWI!
ZA POKOJEM I ROZBROJENIEM!

Robotnicy wszystkich krajów!

Ciężki międzynarodowy kryzys gospodarczy wyrzucił miljony robotników z warsztatów, oddając ich na pastwę straszliwej nędzy. Społeczeństwo kapitalistyczne przerzuca koszty racjonalizacji i następstwa szalonych spekulacyj giełdowych na robotników wszystkich krajów. Jednocześnie jednak broni się reakcja społeczna przeciw ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, usiłuje wydrzeć robotnikom skąpy kawałek chleba zasiłku dla bezrobotnych i przez ataki na wolność koalicji osłabić siły robotniczego ruchu zawodowego.

Dlatego ślemy nasze pozdrowienia robotnikom niemieckim walczącym w tej chwili w obronie praw bezrobotnych.

Dlatego demonstrować będziemy 1 maja:

PRZECIW REAKCJI SPOŁECZNEJ!
O RATYFIKACJĘ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ!
O CHLEB I PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH!
O PEŁNE PRAWO KOALICJI DLA ROBOTNIKÓW!

Robotnicy wszystkich krajów!

Najcięższą troską napełnia wszystkie socjalistycznie czujące serca los rewolucji rosyjskiej. Dyktatura bolszewicka znajduje się w ciągle zaostrzającym się konflikcie z chłopami i narzuca klasie robotniczej, w której imieniu rządzi, coraz cięższe ofiary z jej praw i poziomu życiowego. Odpychając w ten sposób od siebie obie klasy rewolucji rosyjskiej i osłabiając międzynarodowy ruch robotniczy przez swoją politykę rozłamów, wzmacnia ona zapał szturmowy międzynarodowej reakcji kapitalistycznej i wywołuje niebezpieczeństwo kontrrewolucji w Rosji, która to kontrrewolucja mogłaby być katastrofą dla proletarjackiej walki wyzwoleńczej, oraz dla pokoju i demokracji na całym świecie.

Dlatego pozdrawiamy wysiłki rosyjskich robotników socjalistycznych w celu uratowania rewolucji rosyjskiej przez demokratyzację państwa sowieckiego i stworzenia przez to podstawy pod przywrócenie jedności międzynarodowego proletarjackiego ruchu robotniczego.

Dlatego demonstrować będziemy 1 maja:

O URATOWANIE REWOLUCJI ROSYJSKIEJ PRZED KONTRREWOLUCJĄ!

Wielkie prądy historyczne pośród których u-

ciśnione ludy Azji i Afryki walczą o swoje równouprawnienie znajdują teraz wyraz w wielkich demonstracjach. W duchu naszej wielkiej myśli majowej wzywamy masy robotnicze w krajach nowo rozwijającego się przemysłu, do zbratania się międzynarodowego z robotnikami, którzy mają już za sobą 40 lat zorganizowanych bojów.

Dlatego pozdrawiamy w dniu 1 maja robotników wszystkich krajów, którzy nie są z nami jeszcze połączeni organizacyjnie.

Dlatego demonstrować będziemy 1 maja o to, by pod sztandarem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej zebrali się wszyscy, którzy pragną walczyć:

PRZECIW WALKOM BRATOBÓJCZYM WŚRÓD ROBOTNIKÓW! O SOCJALISTYCZNE ZJEDNOCZENIE PROLETARJACKIEGO RUCHU KLASOWEGO!

PRZECIW FASZYZMOWI! O DEMOKRACJE!

PRZECIW WYŚCIGOWI ZBROJEŃ! O POKÓJ I ROZBROJENIE!

PRZECIW REAKCJI SPOŁECZNEJ! O SOCJALIZM!

Zurych, w kwietniu 1930.

Biuro Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

Jaki cel tej dyskusji?

W prasie polskiej toczy się dyskusja znamienna dla naszych stosunków. Nie obraca się ona około pytania, czy Sejm będzie — przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji czy właśnie wskutek żądania jej zwołania — rozwiązany. To uchodzi prawie za pewnik, o ile — dodają — opozycja (wedle pojęcia sanacyjnego), większość (wedle faktycznego stanu rzeczy) nie zgodzi się, aby nadzwyczajna sesja miała określoną marszrutę, powiedzmy: załatwienie pewnych spraw gospodarczych. Dyskusja toczy się nad pytaniem, czy równocześnie z rozwiązaniem Sejmu nastąpi rozpisanie nowych wyborów, czy też to nie nastąpi.

Dla ludzi rozumujących kategorjami prawnemi rzecz jest całkiem prosta: artykuł 26 konstytucji mówi „jak byk", że równocześnie z rozwiązaniem musi nastąpić rozpisanie wyborów i to w nieprzekraczalnym terminie 90 dni. Trzeba też pamiętać, że to brzmienie art. 26 jest nowe, zmienione w konstytucji z 17-go marca 1921, uchwałą z 2 sierpnia 1926. Wedle dawnego art. 26 rozwiązanie Sejmu mogło nastąpić tylko przez Sejm sam albo przez prezydenta za zgodą 3/5 większości Senatu. A i w ówczesnym art. 26 termin 90 dniowy dla nowych wyborów był wyraźnie przepisany. Sprawa więc, jak widzimy, jasna: rozwiązać wolno, ale wybory w przeciągu 90 dni odbyć się muszą.

A jednak toczy się dyskusja zmierzająca — ze strony sanacji — do wytłómaczenia, że termin ten można ominąć czy przesunąć. Podczas gdy prawo **prezydenta** do rozwiązania uważa się i słusznie za niepodlegające żadnej dyskusji, to nad prawem **narodu** do wybrania nowego Sejmu dyskutuje się bez żenady, jakby wyraźny przepis mógł podlegać jakimś tłómaczeniom, t. zwanym interpretacjom, plebiscytom itd.

Toczenie tej dyskusji nie jest tylko zwykłem przelewaniem z próżnego w puste; przeciwnie — ma ona dobrze obmyślany cel, a tym jest przygotowanie opinji do faktu wejścia na drogę jawnego złamania konstytucji. Nie byłby to wprawdzie pierwszy wypadek, ale żaden z dotychczasowych nie był tak jaskrawy; żaden nie odsłaniał rzeczywistości tj. dyktatury w całej jej nagości. Co za drobnostką wobec tego była nominacja p. Cara głównym komisarzem wyborczym albo nawet wprowadzenie de facto „luzów budżetowych"! Tu mielibyśmy oczywisty dowód, że sanacja nietylko nie szanuje konstytucji, dowód zresztą zbyteczny, ale że depce własne swe dzieło. Pamiętać bowiem należy, że zmiana konstytucji ustawą z 2 sierpnia 1926 nastąpiła z inicjatywy i w myśl projektu zwycięzców majowych; że ówczesny ich minister sprawiedliwości p. Makowski nie stawiał ponad uchwalone żadnych innych żądań, mimo że sytuacja ówczesna była tego rodzaju, że można było od Sejmu daleko więcej wydostać.

Obecnie, co z toczącej się dyskusji wynika, sanacja zamierza „uzupełnić" to, czego nie dopatrzyła przed czterema laty. Nie spodziewała się wtedy ani ludność też się nie spodziewała, że rządy jej uczynią ją tak znienawidzoną, że będzie mogła utrzymać się tylko gwałtem, tylko łamaniem prawa, tylko deptaniem przedstawicielstwa ludowego — do tego doszła po czterech latach. A że, jak się przechwalała po maju, rządy swe oblicza na 15 lat, więc musi chwycić się innych jeszcze środków, musi konstytucję łamać na raty.

Cała ta dyskusja jest tylko robieniem drogi dla p. Cara. Rząd rozwiąże Sejm bez rozpisania wyborów, a p. Car znajdzie na to „usus" czy „precedens" czy coś podobnego i — wszystko będzie w porządku. Bo, jak już dziś mówią, rozwiązanie Sejmu w maju i rozpisanie wyborów za 90 dni tj. w sierpniu byłoby dla ludności wiejskiej niedogodnem, trzeba więc — o ile wybory wogóle będą — termin ten przesunąć na późną jesień, na październik czy listopad. A tymczasem? Tymczasem rząd będzie miał jeszcze kilka miesięcy wolnych dla rządzenia bez Sejmu. A co będzie po wyborach? Po wyborach Sejm się zbierze na sesję budżetową i więcej na nic — taka zabawa może się odbywać latami i tego właśnie sanacja chce.

Czy już teraz jest jasne, dlaczego się dyskutuje nad sprawą, która żadnej dyskusji nie wytrzymuje? Jest to jakby przygotowanie chorego do operacji; pierwej wmawia się mu chorobę, potem udowadnia się konieczność operacji, ta dobrze się udaje ale pacjent umiera. Tylko że w tym wypadku pacjentem jest naród, który ani nie pozwoli się operować ani umrzeć nie chce.

Co podpisano w Londynie 22 b. m.

UKŁADY 5 MOCARSTW MORSKICH

Tekst układu morskiego 5 mocarstw składa się z wstępu i 5 części, zawierających 26 artykułów. Wstęp ujmuje przedmiot układu, wymienia strony biorące w nim udział i stwierdza, iż mocarstwa, biorące udział w traktacie, zgadzają się **nie korzystać z prawa budowy pancerników w ciągu lat 1931 do 1936,** jak to było przewidziane przez układ waszyngtoński. **Nie** dotyczy to Francji i Włoch, które w pewnej mierze pod tym względem będą korzystały z postanowień umowy waszyngtońskiej. Następnie układ wymienia

ILOŚĆ PANCERNIKÓW, ULEGAJĄCYCH SKREŚLENIU

i podaje odnośne szczegóły, z których wynika, że **Anglja skreśliła 6 pancerników, Stany Zjednoczone 3, a Japonja 1 w ciągu 30 miesięcy.**

Traktat przewiduje, iż każde z mocarstw, które dokonało powyższych skreśleń, a więc Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja, zachowają po jednym pancerniku dla celów ćwiczebnych. Układ omawia następnie

OGRANICZENIA, DOTYCZĄCE ROZMIARÓW I LICZBY ŁODZI PODWODNYCH,

oraz wyszczególnia jednostki morskie nie podlegające ograniczeniu. Zgodnie z brzmieniem traktatu każda ze stron, przystępujących do umowy, zobowiązuje się zawiadomić o rozpoczęciu i zakończeniu budowy okrętów wojennych, nienależących do kategorji pancerników, przyczem zawiadomienie rozesłane do wszystkich sygnatarjuszów traktatu, zawierające odnośne szczegóły, winno być uskutecznione w miesiąc po rozpoczęciu i zakończeniu budowy każdego z wymienionych okrętów wojennych.

Układ zawiera porozumienie, według którego łodzie podwodne w sprawie bezpieczeństwa pasażerów i załogi okrętów handlowych, winny stosować się **do przepisów prawa międzynarodowego.**

Część trzecia umowy obejmuje

POROZUMIENIE ZAWARTE PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE, ANGLJE I JAPONJE,

dotyczące tonażu krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Tak zwana „klauzula bezpieczeństwa", zawarta w artykule 21, postanawia, iż w razie gdyby względy bezpieczeństwa narodowego któregokolwiek z sygnatarjuszów w dziedzinie programu morskiego, ograniczonego częścią trzecią umowy, zdaniem którejkolwick z zainteresowanych stron były zagrożone budową nowych okrętów przez którekolwiek mocarstwo poza wymienionemi powyżej trzema zainteresowanemi mocarstwami, wówczas strona zainteresowana zawiadomi pozostałych sygnatarjuszów o potrzebie i powodach przemawiających za rozszerzeniem programu budowy. Pozostałe strony będą wtedy upoważnione do podobnych kroków z zachowaniem stosunku.

Część 5 umowy przewiduje, iż pozostanie ona

W MOCY DO 31 GRUDNIA 1936 R.

W razie, gdyby nie zapadła odmienna decyzja ze względu na ogólne ograniczenie zbrojeń morskich, sygnatarjusze traktatu spotkają się **ponownie na konferencji w r. 1935,** by opracować nowy traktat, który zastąpi i w dalszym ciągu rozwinie obecną umowę. Umowa wchodzi w życie w stosunku do Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji **w chwili ratyfikacji.** 1, 4 i 5-ta część umowy wchodzą w życie w stosunku do Francji i Włoch w chwili ratyfikacji przez wymienione mocarstwa.

Traktat został podpisany najpierw przez Stimsona i innych delegatów amerykańskich, a następnie przez przedstawicieli innych mocarstw w porządku alfabetycznym.

OSTATNIE POSIEDZENIE

Posiedzenie konferencji morskiej rozpoczęło się we wtorek od załatwienia trzech spraw formalnych, wysuniętych przez MacDonalda. Pierwsza z nich dotyczyła **zawiadomienia sekretarjatu Ligi narodów** o osiągniętych na konferencji rezultatach zapomocą listu, podpisanego przez przewodniczącego konferencji. Punkt drugi odnosi się do **przewidywanej w Waszyngtonie w r. 1922 konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu na rok 1931.** Obecnie projekt ten przestał być aktualny, natomiast przewidziana jest **konferencja w r. 1935.** Zebrani przyjęli oba te punkty. Następnie postanowiono nazwać kończącą się konferencję londyńską **konferencją morską,** zaś zawarty układ **londyńskim paktem morskim r. 1930.**

* * *

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Po całym szeregu przemówień delegaci przystąpili do podpisywania paktu. Pierwszy podpis swój złożył Stimson i inni delegaci Stanów Zjednoczonych, potem Briand i delegaci francuscy, następnie MacDonald, Henderson i delegaci imperjum brytyjskiego, Siriani i delegaci Włoch, Wakatsuki i delegaci Japonji. Następnie Briand w imieniu wszystkich obecnych w serdecznem i przyjacielskiem przemówieniu podziękował MacDonaldowi za przewodniczenie obradom, stwierdzając, **że bieg zbrojeń został zatrzymany i wyścig państw na tem polu jest już niemożliwy.** Wkońcu Briand poprosił MacDonalda o przyjęcie jako prezentu **złotego pióra,** którem został podpisany pakt. Po przemówieniu Brianda poraz pierwszy rozległy się entuzjastyczne oklaski całego audytorjum.

MacDonald, zamykając konferencję, wyraził podziękowanie Briandowi oraz żal, że wspólna praca została chwilowo przerwana i dał wyraz nadziei, **że w r. 1935 będzie również członkiem delegacji brytyjskiej** i ponownie zasiądzie do wspólnej pracy nad dziełem pokoju. Przemówienie MacDonalda było gorąco oklaskiwane.

Posiedzenie trwało od godz. 10'30 do g. 13'15.

Sprawy partyjne

WYKŁADY NA KURSIE DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH W TUR

(w czytelni TUR, ul. Dunajewskiego 5 parter)

Piątek 25 bm. Tow. dr. Adam Müller: „Opieka społeczna w gminie", (2 godziny).

Wykłady odbywają się od godz. 7—9 wiecz.

POSEŁ MIECZYSŁAW MASTEK

Bez ubezpieczenia na starość i bez pracy na bruk

Po zamknięciu sesji budżetowej w marcu 1929 roku **wycofał rząd złożony w Sejmie projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Przez siedem miesięcy prowadził rząd walkę z Sejmem, **panowie ministrowie mieli czas na wyjazdy wywczasowe do Biaritz,** a po powrocie, do objeżdżania Polski z odczytami o konieczności „zmiany konstytucji", **nie miał rząd jednak czasu zająć się sprawą ubezpieczenia na starość.**

Przygotowano najście „Pretorjanów" na Sejm w dniu 31 października 1929 roku, w konsekwencji czego, dla przepracowania nowych planów strategicznych, odroczono sesję Sejmu o jeden miesiąc. Rząd p. Świtalskiego, osławionego machera wyborów w 1928 r., dostał za swą działalność wotum nieufności, i ze zgrzytem zębów odszedł. — Przyszedł po długotrwałem przesileniu w nowym nakładzie, rząd pomajowy p. Bartla.

Sesję budżetową ukrócono prawie o dwa miesiące. **Zaledwie budżet został uchwalony, sesję zamknięto ponownie, jakkolwiek szereg ważnych zagadnień oczekuje na załatwienie przez Sejm.**

W wyniku radosnej twórczości rządów pomajowych mamy katastrofalny kryzys gospodarczy — ilość bezrobotnych dochodząca do 300 tysięcy zarejestrowanych, a sam rząd, niezdolny do zaradzenia złu, chwycił się metody oszczędzania i rozpoczął wyrzucanie swych pracowników na bruk.

W ciągu trzech miesięcy tego roku zwolniono z pracy około 40 tysięcy pracowników kolejowych, wyrzuca się z wojskowych zakładów masowo pracowników z pracy. Po trzydziestu latach pracy poddaje się tych pracowników badaniu lekarskiemu i **wyrzuca ich się na bruk, jak cytrynę wyciśniętą na śmietnik. Za kilkadziesiąt lat pracy** daje się tym ludziom **zaopatrzenie, wynoszące 20—22 złotych miesięcznie, w postaci „daru z łaski".**

Redukcje te przeprowadza się w przededniu Świąt Wielkanocnych, **by robotnicy wiedzieli, że rząd o nich pamięta i chce im święta uprzyjemnić.**

Czy wam panowie z lśniącemi od orderów piersiami nie bije na twarz płomień wstydu przy podpisywaniu wyroków „śmierci głodowej" na tych obywateli, weteranów pracy? Czy zatraciliście zupełnie ludzkie uczucie krzywdy??

Miejcie odwagę wysłuchać wasze sumienia, które kiną wasze czyny!! Za co skazujecie tych ludzi **na powolne konanie, kto was powołał ierować takie wyroki na tych, którzy oddali wszystko co mieli dla państwa, oddali swą pracę lat dziesiątek,** bez której bylibyście niczem!! Wszak konstytucja mówi, że **„Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa", że „każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa".**

Gdzie jest oświadczenie z maja 1926 roku, **„że nie może być w Polsce nieprawości".**

Coście uczynili z tej Polski za lat cztery?

Z tej Polski, o którą **proletarjat walczył, krew przelewał,** do której tęsknił, że znajdzie w niej warsztat pracy i dobrobyt!! Kto was upoważnił **wywoływać w duszach klasy robotniczej bunt przeciwko Ojczyźnie!! Z czyjego polecenia** i w czyim interesie skazujecie miljony ludzi **na śmierć głodową, ludzi pracy, którzy są źródłem bogactwa każdego państwa?!**

Konstytucja obowiązująca protestuje przeciwko waszym poczynaniom.

Gdzie jest ubezpieczenie na starość, na które klasa robotnicza czeka dziesięć lat, **dajcie odpowiedź?**

Niema ubezpieczenia, dobrze, w takim razie nie wolno wam pozbawiać ludzi pracy, traktujcie pracę jako ubezpieczenie, **zostawcie tych weteranów w pracy do czasu uchwalenia ustawy.** Klasa robotnicza nie żąda od was żadnej łaski, ani jałmużny, ani darów z łaski, **nie róbcie się dobrodziejami!, bo to nie idzie z waszych kieszeni, o takie czyny nikt was nie posądzi, do tego jesteście niezdolni. Wy chcecie rządzić wartościami cudzej pracy, a boicie się kontroli tych, którzy są państwem.** Dajcie tym weteranom pracę i bądźcie pewni, że mimo wyczerpania przez dziesiątki lat pracy, **wydajność ich pracy przedstawia dla państwa większą korzyść, niżli setek i tysięcy tych darmozjadów, którzy cisną się do „talerza",** pobierając za to sute gaże. **Bez was Polska się obejdzie — bez pracy się nie ostoi!**

Zaprzestańcie wyrzucać ludzi z pracy, bo zburzycie gmach państwa i z was śladu nie zostanie. Coście uczynili z wkładkami, jakie robotnicy zakładów wojskowych opłacali na fundusz pensyjny za czasów Austrji i za czasów Polski do 1923 roku?! Co znaczy odpowiedź Ministerstwa Spraw Wojskowych tym, którzy upominali się o zwrot wkładek, — **„że zwrot nie nastąpi, ponieważ ze względu przedawnienia (?) sprawy, nie można dzisiaj ustalić, czy wyżej wymienione potrącania rzeczywiście miały miejsce, którym z byłych członków potrącano składki, w jakiej wysokości, przez jaki okres czasu etc.".**

Przedstawiciele robotników złożyli do rąk p. generała Wróblewskiego w dniu 3 kwietnia br. pismo z prośbą o wstrzymanie redukcji do czasu załatwienia memorjału Związku zawodowego, złożonego 12 marca br. na ręce pułkownika Guzika, który omawiany memorjał wysłał do MSWojsk. w dniu 21 marca br. za Nr. 5855/Mat. Int. I.

Pan generał przyrzekł sprawę poprzeć w Min. Spraw Wojskowych, **tymczasem ludzi się wyrzuca, a kiedy** delegacja Związku zwróciła się w dniu 15 kwietnia br. do pana generała, chcąc go prosić o ratowanie ludzi, **skazanych na powolne konanie, oświadczył jej oficer inspekcyjny, że p. generała niema, mimo że delegacja miała informacje, iż generał Wróblewski jest.**

To traktowanie delegacji robotników — na czyje zarządzenie, nie wiemy — **pozostawiamy bez komentarzy do oceny opinji publicznej.**

Jeśli rząd nie może znaleźć czasu i sposobów oraz pokrycia na ubezpieczenie na starość swych pracowników, **domagać się musi całe społeczeństwo, nie hołdujące „talerzowi" zwołania sesji Sejmu, niech się tą sprawą zajmie Sejm.**

Ostatnio podano w prasie, że rząd opracowywuje ustawę o opłatach na kościół, w myśl konkordatu. Na społeczeństwo chce się nałożyć dalszy ciężar. **Z mas ludowych, jęczących pod ciężarem kryzysu chce się zedrzeć ostatnią koszulę,** boć kościół jest biedny — nie posiada żadnych majątków, **i co dzień czytać można, że... ten czy ów ksiądz upadł z głodu na ulicy, lub też z braku środków do życia i braku pracy odebrał sobie życie...**

W okresie kryzysu gospodarczego ma się uchwalić podatki na kościół — dobrze — bo to jest paląca konieczność państwowa, i to robotnik każdy zrozumie, **ale nie może zrozumieć, dlaczego do tej pory nie wydano ustawy o ubezpieczeniu na starość,** — przewlekając dalej z załatwieniem tej sprawy panowie, **a bliski jest dzień,** kiedy klasa robotnicza **zażąda od was tych wyjaśnień, i wytłumaczy wam, jak należy zrealizować artykuł 102 konstytucji,** kiedy wy jego brzmienie rozumiecie inaczej i czynicie coś wręcz przeciwnego, niżli on postanawia.

Skutki bezrobocia: trupy, zemdlenia z głodu

PO ZAJŚCIACH W ZAWIERCIU

Od dłuższego czasu w Zawierciu szaleje bezrobocie. Związki włókienniczy i metalowy wielokrotnie usiłowały uzyskać pomoc z zasiłków doraźnych. P. minister Prystor nie raczył przyjąć delegacji. Z każdym dniem bezrobocie wzrastało. Wzrastało również niezadowolenie mas. — Przez kilka dni magistrat zwodził bezrobotnych, stale odkładając termin wypłaty zasiłków. W ubiegły piątek oznajmiono około 3.500 bezrobotnym, że są pieniądze, ale nie na zapomogi, lecz na uruchomienie robót publicznych, co nastąpi dopiero po świętach. W odpowiedzi na to bezrobotni poczęli demolować magistrat. Policja wyparła tłumy z magistratu na ulicę i tam kilkakrotnie przypuszczono **szarżę,** raz po raz dając **salwy karabinowe. Zabito trzy osoby;** raniono kilkadziesiąt. Wielu rannych nie zgłosiło się do opatrunku, bojąc się aresztowania.

Dziwną rolę odegrali w tych krwawych rozruchach bebesowcy. Stwierdzono, że do ekscesów podburzali: Bardela Edward, członek BBS i komendant „Strzelca", Górka Antoni, były sekretarz „czumowców", a obecnie prezes BBS, oraz Maga, sekretarz BBS. Gdy wojsko zaczęło masakrować robotników, ci **„przywódcy" strzelali do tłumu.**

Na wiadomość o zajściach przybył tow. poseł Bień, interwenjując w starostwie. W sobotę rano przybyli: prokurator, komisarz do spraw politycznych, oraz inspektor policji. **Aresztowano wiele osób** (przeważnie członków PPS, na których wskazywali bebesowcy i policja). Aresztowanych bito, tak, że do aresztu wzywano lekarzy.

PRZED ZAWIERCIEM — SOSNOWIEC

Na parę dni przed świętami doszło również do zajść w Sosnowcu na tle tragicznych warunków, w jakich znajdują się masy bezrobotnych. Mimo energicznej interwencji magistratu, władze centralne nie dawały **żadnej odpowiedzi,** czy przekażą fundusze na wypłatę zasiłku dla bezrobotnych przed świętami. Zaniepokojeni bezrobotni gromadzili się codziennie na podwórzu magistratu w oczekiwaniu na załatwienie tej sprawy.

W dniu 15 kwietnia, gdy bezrobotni, po otrzymaniu odpowiedzi od przedstawiciela magistratu, iż województwo przyrzekło następnego dnia wydać ostateczną decyzję co do wypłaty zasiłków, zaczęli spokojnie opuszczać dziedziniec magistracki ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru". Policja bez najmniejszego powodu **wyrwała z tłumu delegata robotników i zaaresztowała go.** Robotnicy stanęli w obronie aresztowanego. Wtedy policja w bramie przejściowej zaatakowała z dwóch stron bezrobotnych, atakując ich kolbami i szablami.

Taką „odpowiedź" dają przedstawiciele władzy państwowej wynędzniałym masom robotniczym, upominającym się o prawo do życia!

ZAJŚCIA W WĘGIERSKIEJ GÓRCE

Zarząd huty żelaza w Węgierskiej Górce postanowił **zredukować 123 robotników.** Na listę redukcyjną wpisano robotników, którzy w hucie przepracowali kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, ale nie podobali się „obermajstrowi" Płoszkowi za to, iż potrafili stanąć dzielnie w obronie swych praw. Natomiast Płoszko pozostawił w hucie takich robotników, którzy pracują zaledwie kilka miesięcy, ale za to są pokornymi sługami p. Płoszka. Również zarządca huty Masłowski uważa robotników za jakiś niższy gatunek człowieka i w ten sposób ich traktuje.

Przedstawiciele robotników domagali się, by **prace ograniczono do trzech dni w tygodniu, tak, by wszyscy mogli znaleźć zajęcie.** Na wypadek, gdyby się to okazało dla dyrekcji niemożliwe do przyjęcia, proponowali, aby robotników naprzemian urlopowano. W ten sposób redukcja byłaby zbędna. Ze strony robotników była więc dobra wola, ofiarność dla zredukowanych i solidarność. Tej dobrej woli brakło jednak zarządowi huty, — **który prowokacyjnie obstawał przy redukcji robotników.** Doprowadziło to do pożałowania godnych wypadków, gdyż robotnicy, wyprowadzeni z granic ostatecznej cierpliwości, wyprowadzili Masłowskiego i inż. Hessa za bramę. W nocy aresztowano z powodu tych wypadków trzech robotników, których **w kajdanach** przewieziono do Wadowic. Tow. Józefa Figurę, człowieka ciężko chorego, chciano w nocy w łóżku aresztować i tylko zaświadczenie lekarza uratowało go przed niechybnem wywiezieniem do Wadowic.

W CZASACH „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

W Warszawie, na Krakowskiem Przedmieściu, przed lokalem biura Wydziału opieki społecznej, zasłabł nagle 20-letni Józef Grabowski. Lekarz z pogotowia skonstatował, że powodem zasłabnięcia było **wycieńczenie z głodu.** Niestety, nie jest to wypadek odosobniony.

Bank reparacyjny

Z Bazylei donoszą: We wtorek o godzinie 11.30 przedpołudniem zebrała się Rada administracyjna banku dla rozrachunków międzynarodowych na pierwsze posiedzenie. Po przyjęciu sprawozdania delegata angielskiego sir Addisona o pracach komitetu organizacyjnego, Rada administracyjna wybrała jednomyślnie prezydentem przedstawiciela *Ameryki* Mac Garraha. W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawą wyboru generalnego dyrektora banku międzynarodowego, prezydent banku Rzeszy dr. Luther złożył oświadczenie, iż *delegacja niemiecka ze względów zasadniczych sprzeciwia się powołaniu przedstawiciela Francji* na stanowisko dyrektora generalnego. Sprzeciw niemiecki, oświadczył dr. Luther, nie zwraca się przeciw osobie, wysuniętego na to stanowisko dyrektora Banku Francuskiego p. Quesneya, lecz wypływa z motywów natury zasadniczej. Po krótkiej przerwie posiedzenie Rady administracyjnej otwarte zostało ponownie o godzinie 3 popołudniu, poczem Rada wszystkiemi głosami przeciwko jednemu wybrała dyrektorem generalnym przedstawiciela Francji p. Quesneya.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Generał w obronie pułkownika

„FACHOWE“ UWAGI P. HUBICKIEGO O BUDOWNICTWIE I LECZNICTWIE W KASACH CHORYCH

III.

P. gen. Hubicki w swym odczycie zajął się specjalnie Lwowem i miał odwagę powiedzieć następujące zdanie:

„We Lwowie wybudowano hotel dla chorych przyjezdnych z jakiegoś nowowynalezionego, a niewypróbowanego materjału. W rezultacie hotel po kilkunastu miesiącach zaczyna się walić, co miałem możność stwierdzić osobiście“.

Otóż pozwolimy sobie stwierdzić, że każde niemal słowo w powyższem powiedzeniu jest pospolitem kłamstwem. Zarząd Okr. Zw. Kas chorych wybudował istotnie trzypiętrowy gmach przy ul. Dwernickiego, od strony Snopkowskiej za 360 tys. zł. wraz z centralnem ogrzewaniem i wszystkiemi instalacjami. Budowała firma Zacharjasiewicz i Jurasz. Pomieszczenie na przeszło 100 łóżek, czyli na łóżko wypada około 3.500 złotych. Szkielet budynku jest żelazobetonowy, wedle opinji fachowców, może trzęsieniu ziemi by się nie oparł. Tylko ściany wyłożono materjałem sztucznym, oddawna w krajach skandynawskich wypróbowanym; z różnych względów nie można było budować cegłą. Budynek ten stoi zdrowo i cało i mieszkańcy Lwowa mogą go codziennie oglądać.

Skąd się wzięło to kłamstwo?

Wiadomo nam, że komisarz Schmal aby wykazać złą gospodarkę samorządu gromadził np. śmiecie i zebraną stertę fotografował, aby pokazać, co odziedziczył po poprzednikach, zanieczyszczono pokoje i fotografowano, aby dowieść niedbalstwa. Może kazano rozwalić jakąś ścianę, aby p. Hubickiemu pokazać walący się budynek. Metody walki zależą od wartości ludzi, którzy w niej biorą udział.

O budującem się we Lwowie sanatorjum powiedział p. Hubicki:

„Lwowskie sanatorjum dla gruźlików pomyślano w środku miasta, na zboczu góry, której zniwelowanie kosztowało setki tysięcy złotych (jedni mówią o 400 tysiącach, drudzy o 800 tys.). Za sam plac pod sanatorjum (strome zbocze góry) zapłacono 18.000 dolarów. W rezultacie tego wszystkiego sanatorjum, które miało pomieścić 160 chorych i przychodnię przeciwgruźliczą kosztować będzie 5 i pół miljona zł. tak, że koszt jednego łóżka wyniesie 45 tys. złotych. Zdawałoby się, że zakład ten musi odznaczać się jakimiś wyjątkowemi a luksusowemi urządzeniami, tymczasem sprawa ma się wprost przeciwnie. Budynek, który szczegółowo zwiedziłem, jest budowany w sposób nietylko zupełnie prymitywny, ale nawet z punktu widzenia lekarskiego brak mu całego szeregu udogodnień, koniecznych w tego rodzaju instytucjach“.

W odpowiedzi na te „uczone“ wywody stwierdzamy, że wybór miejsca budowy nastąpił na podstawie opinji pierwszorzędnych fachowców, których we Lwowie nie brak. Wypowiadali się wybitni lekarze, profesorzy uniwersytetu, specjaliści szpitalni, wojewódzki urząd zdrowia i wszyscy zgodnie teren pod budowę uznali za idealny, z entuzjazmem aprobowali i zalecili ten teren do kupna. Opinje te są w aktach Kasy i jeżeli p. Hubicki na tem się nie rozumie, tam powinien szukać natchnienia, a nie kompromitować się wygłaszaniem podszepniętych mu przez komisarzy nonsensów.

Plany budowy opracowywali fachowcy lekarscy lepsi od p. Hubickiego i to nas zwalnia od odpowiedzi. Koszt budowy do klucza wraz z gruntem (trzy budynki na 3 morgowym terenie) wedle zawartych z przedsiębiorcami umów nie mógł przekroczyć 4 i pół miljona zł., gdy odliczymy pół miljona na koszt budowy przychodni, na samo sanatorjum wypadnie 4 milj. zł.

Przy przestronnem rozłożeniu łóżek, liczono ich 175, przyjmowano jednak, że faktycznie znajdzie tam pomieszczenie swobodnie 200 chorych, wobec czego na łóżko wypada nie więcej niż 20 tys. zł., co przez żadnego fachowca nie może być uważane za koszt wygórowany.

O ścisłości obliczeń p. Hubickiego świadczy twierdzenie, że koszt zniwelowania gruntu, dawno już wykonanego waha się między 400 i 800 tys. zł. Rzucanie takich cyfr wskazuje, że mówił o sprawach, o których nie ma najsłabszego wyobrażenia.

Tak wygląda p. Hubicki, jako „znawca budownictwa“ kasowego.

Przypatrzmy się, jak wyobraża sobie lecznictwo:

Z wielkim patosem zaczęto „reformować“ lecznictwo od takich frazesów: „uniezależnienie lecznictwa od administracji, na pierwszy plan profilaktyka“.

Jak to wygląda w praktyce?? Lekarzom zabroniono zapisywać lekarstwa oryginalne pod groźą odpowiedzialności materjalnej, do aptek sprowadza się leki gorszego gatunku, komisarz w lwowskim Związku Kas samodzielnie dyryguje sposobem leczenia, kontroluje karty gorączkowe, zarządza przeprowadzenie sekcji zwłok, w lwowskiej Kasie wypowiedział komisarz 40 lekarzom. Zdecydowano, że zapobiegawcze chorobom wyjazdy są świadczeniem nadzwyczajnem i skreślono je z budżetów. Wyrzuca się doświadczonych lekarzy, a przyjmuje się młodych adeptów tego zawodu, aby na chorych kasowych uczyli się medycyny.

Postępowanie komisarskiej administracji w stosunku do lekarzy wywołuje wśród nich zrozumiałe a powszechne oburzenie. Projekty reform wywołują coraz liczniejsze głosy słusznej krytyki. Wszystko wskazuje na to, że lecznictwo w Kasach chorych chce się sprowadzić do ośmieszanych norm wojskowych, ale tam zapisywano obok aspiryny i rycynusu i „komotschube“ co przy dzisiejszej biedzie niejednemu by się przydało, a tego w lekospisie kasowym brak.

Ramy dziennikarskie nie pozwalają na omówienie wszystkich idjotyzmów, jakie p. Hubicki w swoim odczycie mozolnie zgromadził. Trzeba się poprostu wstydzić, że odpowiedzialne stanowisko, a dla klasy robotniczej tak ważne, oddano w ręce ludzi, którzy tylko zniszczyć i zepsuć mogą trud wielu lat i zmarnować tak ciężko zapracowany grosz. Fałszuje się prawdę. Kasy chorych przemieniono na polityczne żerowisko, oto faktyczny stan rzeczy w ubezpieczeniach chorobowych. Kto twierdzi co innego, świadomie mija się z prawdą.

Kilka słów o działalności krakowskiego oddziału Tozu

(TOWARZYSTWO OCHRONY ZDROWIA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE)

Troska o zdrowie ludności żydowskiej, żyjącej niejednokrotnie w rozpaczliwych warunkach higjenicznych, powołała do życia „TOZ“, którego oddział powstał w Krakowie w roku 1927, powołując na prezesa zasłużonego prymarjusza oddziału chorób wewnętrznych szpitala żydowskiego i naczelnego lekarza Kasy chorych w Krakowie Dra Stabra. Od tego czasu rozwija „TOZ“ żywą działalność, — prowadząc poradnię przeciwgruźliczą, przeciwreumatyczną, podczas lata półkolonje dziecięce w „Cichym Kąciku“, oraz urządzając popularne wykłady z zakresu higieny.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA

istnieje od przeszło trzech lat. O zaufaniu ubogiej ludności do działalności poradni świadczy wymownie stale wzrastająca ilość chorych, przyjmowanych bez różnicy wyznania; podczas, gdy w roku 1927 było pod opieką poradni 402 chorych, w r. 1928 było 979, w roku 1929 — 1419, obecnie w opiece poradni znajduje się około 1700 osób, tak, iż obecnie pracuje już trzech lekarzy, z tego jeden pedjatra w godzinach specjalnie dla dzieci wyznaczonych. Chorzy pozostają pod stałą opieką lekarską, a wyszkolone higjenistki „TOZ“ odwiedzają co pewien czas chorych w ich mieszkaniach, szerząc zasady higieny i czystości, starają się uchronić ich otoczenie od zarażenia. W tym celu poradnia wydaje spluwaczki, oraz środki dezynfekcyjne, umożliwia za minimalną opłatą kąpiele, wydaje w miarę możności mydło, przeprowadza bielenie mieszkań itp. Poradnia dysponuje wszelkiemi środkami, umożliwiającemi wczesne rozpoznawanie gruźlicy, jak aparatem Roentgena, pracownią bakterjologiczną itd.

Korzystając z życzliwego poparcia pp. wiceprezydenta miasta dra Schneidra i naczelnego lekarza miejskiego dra Owsińskiego, umieszczał „TOZ“ swych pacjentów bezpłatnie w Miejskiem Sanatorjum gruźliczem na Prądniku Białym. — Niestety, ilość wolnych łóżek na oddziałach gruźliczych w Krakowie jest znikoma. — Dlatego też zamierza „TOZ“ w najbliższym czasie uruchomić **leżalnię** dla lekko chorych względnie zagrożonych chorobą, gdzie mogliby, korzystając ze świeżego powietrza i zdrowego smacznego posiłku, werandować przez kilka godzin dziennie. Teren na leżalnię jest już wybrany, plany i kosztorysy gotowe.

Również w czasie najbliższym zostanie uruchomiona **poradnia dla matki i dziecka.**

W czerwcu 1929 r. uruchomiona została **poradnia przeciwreumatyczna**, która prowadzona przez lekarza-specjalistę z miesiąca na miesiąc zyskuje na popularności.

Istniejący przy „Tozie“ **gabinet lamp kwarcowych** umożliwia najbiedniejszym warstwom ludności leczenie sztucznym słońcem górskiem.

W półkolonjach wakacyjnych w roku ubiegłym przebywało ogółem 400 dzieci, które wyrwane z ciemnych, wilgotnych, przeludnionych mieszkań najuboższej ludności, korzystały pod opieką doświadczonych wychowawców ze świeżego powietrza, oraz obfitego i pożywnego posiłku.

Dzięki inicjatywie i energji Dra A. Schwarzbarta rozwija „TOZ“ działalność propagandową przez cykl wykładów popularnych, w których lekarze prelegenci, każdy w zakresie swej specjalności pouczają o kardynalnych zasadach walki z chorobami, oraz ich zapobieganiu. Przyłączając się do ogólnej akcji dni przeciwgruźliczych w Polsce obok **wymienionych wykładów**, zorganizował „TOZ“ dla młodzieży szkół powszechnych specjalne **pokazy filmowe** w kinie „Warszawa“, — dotyczące walki z gruźlicą.

Dla utrzymania dotychczasowej działalności, oraz wprowadzenia w czyn wspomnianych zamierzeń, musi posiadać „TOZ“ odpowiednie fundusze. Dlatego też potrzebne jest poparcie moralne i finansowe całego społeczeństwa. — Niechaj przeto wszyscy, a przedewszystkiem społeczeństwo żydowskie w miarę sił i możności śpieszy z pomocą wpisując się w poczet członków „TOZ“.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „TOZ“, ul. Skawińska 8 (szpital żydowski).

Czy rozłam w partji pracy?

W oba dni świąt obradował w Birmingham kongres niezależnej partji pracy (ILP), który powziął szereg uchwał zaostrzających dotychczasowy stan zapalny między obu odłamami angielskiej partji pracy. Kongres **odrzucił** wprawdzie rezolucję wzywającą do wystąpienia z partji pracy, ale **przyjął** 357 głosami przeciw 53 rezolucję, gratulującą przewodniczącemu ILP Maxtonowi i jego grupie poselskiej w łonie frakcji parlamentarnej partji pracy jego kilkakrotnych wystąpień i głosowań przeciw tejże partji. Dalsza rezolucja wyraża ubolewanie, że nie wszyscy posłowie ILP przyłączyli się do postępowania Maxtona. Uchwałami temi kongres zatwierdził politykę „szkockich rebeljantów“ w parlamencie i uznał zasadę, że posłowie ILP mają wyżej stawiać lojalność wobec niezawisłej partji pracy ponad lojalność dla całej partji pracy.

Uchwały te stawiają partję pracy przed decyzją, **czy pozostanie niezawisłej partji pracy w łonie partji pracy jest na dłuższą metę możliwe.** O możliwości rozłamu mówiono obszernie na kongresie, ale przeszło to bez wrażenia. Ta zasadnicza decyzja kongresu za Maxtonem i jego grupą została potwierdzona dalszemi rezolucjami, żądającemi wzmocnienia dyscypliny w ILP. Na przyszłość każdy kandydat tej partji będzie musiał zobowiązać się do uznania oficjalnej polityki niezawisłej partji pracy we wszystkich okolicznościach. Dalej mają posłowie ILP w parlamencie ściślej się połączyć dla wytworzenia specjalnej dyscypliny parlamentarno-partyjnej.

Z tych uchwał, jak się obawiają, wyrosną **ciężkie konflikty z większością partji pracy**, tembardziej że wedle uchwał kongresu posłowie ILP mają utworzyć frakcję złożoną z tych tylko posłów, którzy przy pomocy niezawisłej partji pracy zostali wybrani, z wykluczeniem tych, którzy kandydowali z ramienia całej partji pracy albo z ramienia związków zawodowych.

Kongres wybrał Maxtona poraz piąty przewodniczącym ILP. Inne kandydatury zostały cofnięte.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Zmiana ustawy o emigracji do Ameryki

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański odbył głosowanie, w wyniku którego **odrzucił** ustawę, przyjmującą pochodzenie za podstawę przepisów ograniczających imigrację, a wprowadzonych w życie 1 lipca ubiegłego roku.

Jak zamordowano Centnerszwera i jak ujęto sprawców

Donieśliśmy wczoraj, że policji warszawskiej udało się pochwycić sprawców zabójstwa bankiera Centnerszwera, które miało miejsce 5 bm. w jego kantorze na Krakowskiem Przedmieściu 73. W jakich okolicznościach nastąpił mord i jak aresztowano sprawców, wynika z poniższej relacji:

Władze, prowadzące dochodzenie, na skutek poufnych informacyj i wywiadów skonstatowały, że pomocnik dozorcy domu Marszałkowska 25, 23-letni Paweł Stańczyk, oraz kolega jego Mieczysław Pystka prowadzą potajemny handel bronią palną. Wspomnianych aresztowano, nie wiedząc początkowo, że mogą to być uczestnicy krwawego mordu w śródmieściu. Dopiero dalsze dochodzenie ujawniło, że oni to pod kierunkiem Konstantego Pystki (Jeziorna), notowanego już i karanego bandyty dokonali napadu. Ostatnio odbył on cztery i pół roku więzienia za napad, połączony z morderstwem na szosie pod Warszawą. Brat jego, Mieczysław nie był karany, zaś Stańczyk przebył 3 miesiące w więzieniu za awantury i nożownictwo. Aresztowano i wspomnianego herszta, który, po wyjściu z więzienia, pozostawał bez pracy.

Herszt przez dłuższy czas obserwował, kiedy i jak będzie mu lepiej wykonać zbrodniczy plan. Wziąwszy do pomocy brata oraz kolegę jego Stańczyka, w krytyczny wieczór pojechali samochodem, który zatrzymał się na Krakowskiem Przedmieściu, róg Miodowej. Wysiadłszy, polecili kierowcy zaczekać. Do kantoru weszli herszt i Stańczyk, zaś trzeci, tj. Mieczysław P. stał na czatach przed sklepem. Pierwszy zażądał

OKAZANIA LOSÓW LOTERYJNYCH,

rzekomo pragnąc nabyć je. Gdy właściciel kantoru zajęty był rozkładaniem losów, wtedy Pystka wyjął rewolwer i wycelował pod prawe oko. Kula wyszła tyłem głowy. Gdy ranny upadł, sprawcy zrabowali z szuflady i z teczki

OKOŁO 30.000 ZŁOTYCH, ZAŚ PACZKI Z DOLARAMI NIE ZAUWAŻYLI.

Po rabunku wsiedli do samochodu i pojechali, zatrzymując się przed domem Marszałkowska 27. Następnie przeszli do dyżurki dozorcy domu, Marszałkowska 25, gdzie w czasie nieobecności dozorcy Karolaka nastąpił

PODZIAŁ ŁUPU.

Stańczyk otrzymał 10.000 złotych, brat herszta 5.000 złotych, pozostałe 15.000 złotych herszt zawiózł na Leszno 27 do mieszkania Borysa Rzepeckiego, u którego od półtora roku jest służąca Agata Pietrzakówna. Jej to dał pozostałe pieniądze, prosząc o przechowanie. Nie mówił, skąd pochodzą. Pietrzakówna swego czasu przez kilka tygodni była służącą u akuszerki Józefiny Borzobohatej, lecz została usunięta. Przez ten krótki czas Pietrzakówna poznała Stańczyka, którego była narzeczoną, a jednocześnie kochanką wszystkich trzech sprawców mordu. Wkrótce właśnie miał się odbyć ślub Agaty ze Stańczykiem.

Aresztowana twierdziła początkowo, że pieniądze jakoby dostała od dozorcy Karolaka, przeto i jego zatrzymano. Dalsze śledztwo wykazało, że Karolak, pełniący służbę w tym domu od 1910 r. nic w tej sprawie nie wie, przeto zwolniono go.

Z życia robotniczego

BEZROBOCIE WŚRÓD INTROLIGATORÓW

Ze Związku introligatorów informują nas, że ogólny kryzys ekonomiczny odbił się dotkliwie także i na zawodzie introligatorskim. Mamy tu dużo do zawdzięczenia naszym panom majstrom, powydalali bowiem z pracy personal wykwalifikowany z zemsty za ostatni strajk. Gdy w poprzednich latach zawsze wszyscy pracownicy — w sezonie zimowym mieli zajęcie, to w tym roku mamy przeszło 25% *bezrobotnych* i to wielu takich, którzy od szeregu miesięcy nie mają zajęcia. Przytem dodać należy, że znaczna większość tychże, to są tacy, którzy do zapomóg z funduszu bezrobocia praw nie mają, pracowali bowiem w małych warsztatach. Aby jednak tym nieszczęśliwym przyjść z pomocą Związek zawodowy rozdzielał im regulaminem przepisane zapomogi, a po ich wyczerpaniu się Zgromadzenie uchwaliło na ten cel 20% podwyższenie wkładek członkowskich oraz urządzono składkę koleżeńską, która przyniosła 585 zł. 20 gr. Zarząd Związku czuje się w obowiązku na tem miejscu złożyć serdeczną podziękę ofiarodawcom a w szczególności Spółce „Introligator", która kwotą 400 złotych przyczyniła się do powiększenia tego funduszu.

DYREKCJA FABRYKI WAGONÓW W SANOKU ŻĄDA 21% OBNIŻKI ZAROBKÓW

W fabryce wagonów w Sanoku (L. Zieleniewski, Sp. Akc.) od kilku miesięcy dawał się odczuwać wielki brak zamówień i skutkiem tego masowo wydalano z pracy nawet starszych robotników, którzy po kilkanaście lat przepracowali w tym przedsiębiorstwie. Robotnicy pozbawieni pracy doprowadzeni zostali do granic ostatecznej nędzy — co spowodowało znane zajścia w marcu br. Po zaburzeniach tak przedstawiciele Związku Metalowców jak i delegacja robotnicza, oraz przedstawiciele Zarządu fabryki interwenjowali w poszczególnych ministerjach w Warszawie o przydział zamówień na wagony. W rzeczywistości te ostatnie interwencje zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż fabryka otrzymała zamówienie na 1.050 węglarek, 10 wagonów osobowych i 25 chłodni. Zdawało się, że po otrzymaniu tak poważnego zamówienia, na którego wykonanie fabryka potrzebuje około roku, nastąpi spokój i przystąpi się do normalnej pracy. Niestety, Zarząd fabryki nie zadowolnił się zamówieniem, lecz szuka jeszcze większej zysków na uszczupleniu dotychczasowych zarobków robotniczych, które i tak są nadzwyczaj niskie, gdyż nie wystarczają na opędzenie codziennych potrzeb życiowych.

Zarząd fabryki postanowił obniżyć dotychczasowe ceny akordowe i premje o 21%, motywując to tem, że zastosował nowoczesną metodę pracy i wprowadził w niektórych oddziałach fabrycznych nowe urządzenia techniczne, które to metody przyczynią się do szybszego wykonania pracy. Propozycję obniżającą tak wysoko zarobki, robotnicy odrzucili i z tego względu w dniu 18 bm. odbyła się w gł. Zarządzie w Krakowie konferencja, w której brali udział dyrektorowie fabryki p. Dyduch, Langrod, Peterek i Górniak oraz inspektor pracy ze Lwowa. W imieniu robotników występowali delegaci robotników z Sanoka, tow. poseł Topinek i tow. Węglowski, sekretarz okr. Związku metalowców.

Po kilkugodzinnych obradach robotnicy oświad czyli gotowość zgodzenia się na obnizenie 10% akordów i premji, a to z tego względu, że nowoczesny system pracy, jak również nowoczesne urządzenia techniczne, przyczynią się do szybszego wykonywania pracy i w ten sposób zarobki ich nie obniżą się. Robotnicy zastrzegli się, że 10% obniżka akordów nie może doprowadzić do zmniejszenia się dotychczasowych zarobków.

Pomimo rzeczowego udowodnienia przez tow. posła Topinka i tow. Węglowskiego, jak również delegatów, że robotnicy ponoszą wielką ofiarę godząc się na 10%-ową obniżkę i to w obecnych ciężkich warunkach życiowych — co dowodzi jak głęboko rozumieją robotnicy interesy przemysłu — przedstawiciele zarządu fabryki tę propozycję odrzucili i uparcie obstawali przy 21 proc. obniżki. Dziwną rolę w tym wypadku odegrał inspektor pracy, który podczas kilkugodzinnej dyskusji nawet gęby nie otworzył i nie zajął takiego czy innego stanowiska. Pod rządami p. ministra Prystora inspektorzy pracy zajmują w kwestjach robotniczych i to nawet w takich wypadkach, kiedy widoczne jest rażące pokrzywdzenie robotnika — niezdecydowane stanowisko, aby nie narazić się jednej lub drugiej stronie, odgrywają rolę „niemowy". Dawniej przemysłowcy bronili się wszystkiemi środkami, aby do pertraktacyj nie dopuszczać inspektorów pracy, ale to było wówczas, kiedy inspektorzy pracy byli panami samych siebie i decydowali według własnego poglądu a nie z góry wydanych rozkazów — to też dziś przy załatwianiu choćby najmniejszej bagatelki, przemysłowcy wskazują na konieczność obecności inspektora pracy, na których lubią się powoływać, że w danej kwestji nie zajęli stanowiska, bo prawdopodobnie słuszność była po stronie fabrykanta. Obecne warunki niedwuznacznie wskazują na to, że robotnicy obronę wobec chciwości fabrykantów znaleźć mogą tylko w Związkach zawodowych, które silnie rozbudowane potrafią ich odpowiednio obronić.

Konferencja odbyta w Krakowie nie doprowadziła do żadnego rezultatu, co w wysokim stopniu rozgoryczyło robotników. Jeżeli zarząd fabryki w tej kwestji nie zajmie wyrozumiałego stanowiska, to istnieją obawy, że ponownie może dojść do zaburzeń, które w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej nie są pożądane. Następna konferencja w tej sprawie ma się odbyć w dniu 5 maja br. w Sanoku.

LEKCEWAŻENIE BEZROBOTNYCH W SKAWINIE

Jak wszędzie w Polsce, tak i w Skawinie w skandaliczny sposób załatwia się sprawę bezrobocia. Wypłaty bezrobotnych, które dawniej od bywały się w Magistracie w salach, obecnie uskuteczania się na targowicy. Budzie czekają od rana często do 3 popołudniu na *deszczu* i mokną. Urzędnicy bezrobocia urzędują w budkach przypominających klozety. Kilka dni temu rozdawano zasiłki z pomocy doraźnej. *Otrzymali bogacze, biednych pominięto*, np. otrzymał zasiłek właściciel kamienicy czynszowej, nie dano grosza tym co mdlejąc z głodu oczekują pod magistratem bezskutecznie na pracę. 16 bm. bezrobotni czekali *bezskutecznie* na wypłatę zasiłków do godziny 3 popoł. Telefonicznie doniesiono ich delegacji, że pieniędzy niema i *zasiłków nie będzie*. Wszyscy wiedzą zaś dobrze, że pieniądze są na konfidentów policyjnych, których umieszcza się po fabrykach by robili BBS, weszyli i rozbijali związki. Jest wśród nich wszelaka hołota, jeden pracujący w rafinerji brał pieniądze od komunistów, dziś jest konfidentem, postawił za taki Judaszowy grosz domek, chociaż przed dwoma laty chodził bez całych spodni. Po niedoszłej wypłacie we środę utworzył się spontanicznie wiec bezrobotnych na rynku, na którym zaprotestowano przeciw sposobowi traktowania bezrobotnych i wypłatom na targowicy. Zebrani domagali się punktualnej wypłaty zasiłków i sprawiedliwego rozdziału pomocy doraźnej. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" z okrzykami na cześć PPS i Związków zawodowych a przeciw dyktaturze zebrani rozeszli się.

„REWOLUCYJNE" OBYCZAJE WOBEC ROBOTNICY

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach pracuje w oddziale gospodarczym p. Franciszek Dec w charakterze urzędnika. Jest on zarazem skarbnikiem Związku zawodowego chemicznego frakcji rewolwerowej w Mościcach. W oddziale gospodarczym pracuje kilka kobiet, których zadaniem jest sprzątanie w biurach i mieszkaniach urzędników-kawalerów. Jeszcze latem ubiegłego roku do jednej z nich, J. S., zapałał p. Dec wielkim afektem, lecz na swe propozycje otrzymywał odpowiedź odmowną, wobec czego postanowił posiąść ją gwałtem. Doczekał się tej chwili, gdy panna S. w jego obecności sprzątała jego mieszkanie i powtórzył jej swe propozycje. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, posiadł ją gwałtem. Mimo swego brutalnego czynu, nie wahał się grozić pannie S. słowami: „Jeżeli powiesz komukolwiek, wyrzucę się natychmiast z roboty". Panem tym winny zająć się miarodajne czynniki, aby biedne dziewczęta, zarabiające po 18 zł. tygodniowo były bezpieczne przed rewolucyjnemi zapędami p. Deca, który i tak groźbami swemi to osiągnął, że zbrodnia jego dopiero po upływie pół roku wychodzi na światło dzienne.

Przed 1 Maja

—o—

DO ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH. Wzywamy organizacje zawodowe do urządzania zebrań w sprawie 1 Maja.

Rada Związków Zawodowych.

LISTY ZBIÓRKI KOMITETU MAJOWEGO WRAZ Z GOTÓWKĄ należy bezwarunkowo zwrócić do sekretarjatu OKR PPS Kraków-miasto, na ręce tow. **Wandy Wünschowej**, do dnia 25 bm.

OKR PPS Kraków—miasto.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW POWIATOWYCH I MIEJSCOWYCH, NALEŻĄCYCH DO KRAKOWSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Wzywa się Komitety, aby bezzwłocznie przesłały sekretarjatowi Rady Wojewódzkiej, stosownie do okólnika z dnia 4 bm. zawiadomienia o zgromadzeniach pierwszomajowych, oraz zamówienia referentów.

W SPRAWIE ZBIÓRKI TUR NA 1 MAJA. — Egzekutywa TUR OKR krakowskiego rozesłała do swoich oddziałów okólnik i pozwolenie min. spraw wewn. na zbiórkę 1-Majową. O ile który oddział okólnika nie otrzymał, ma się zgłosić bezzwłocznie do Egzekutywy TUR, Kraków ul. Dunajewskiego 5. W razie trudności ze strony władz, odnieść się telegraficznie do zarządu gł. TUR we Warszawie.

W. Korolewicz.

ROWERZYŚCI - TOWARZYSZE, którzy chcą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, powinni się zgłosić codziennie między godziną 6—7 wieczorem w sekretarjacie OKR (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) u tow. Wünscha.

Około powrotu posła Rauschera do Warszawy

W związku z informacjami „Welt am Abend" o telegraficznem poleceniu posłowi niemieckiemu w Warszawie Rauscherowi udania się do Warszawy wyjaśniają z miarodajnej strony niemieckiej, że powrót Rauschera nastąpił w chwili, kiedy kończył się jego urlop. Wiadomość, iż poseł Rauscher powrócił do Warszawy celem nawiązania z rządem polskim rokowań w sprawie noty polskiej przeciwko podwyższeniu niemieckich ceł agrarnych, miarodajne koła niemieckie nazywają **przypuszczeniem opartem na kombinacjach.** Wbrew temu wyjaśnieniu półurzędowemu „Vossische Zeitung" uważa za rzecz możliwą, iż powrót Rauschera do Warszawy pozostaje **w związku z dyskusją, jaka toczy się ostatnio na temat ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego.** Na notę polską — zdaniem dziennika — rząd niemiecki odpowie w ciągu przyszłego tygodnia. Sformułowanie odpowiedzi niemieckiej nastąpi po uprzedniem nawiązaniu kontaktu z miarodajnemi czynnikami w Warszawie.

LISTY Z KRAJU

Gliník Marjampolski, 18 kwietnia.

JAK TO BYŁO Z BURDA ŁADNIE...

Okoliczności, które towarzyszyły nieudanej imprezie BBS na tutejszym gruncie, zasługują na uwiecznienie.

Aby osłabić nastrój, wywołany ostatniemi wiecami tow. posłów Ciołkosza i Śledzińskiego, urządzono wiec BBS, na który przyjechał wypożyczony z BB poseł frakcji rewolwerowej, major nazwiskiem **Burda** oraz p. Bocheński, znany na terenie Krosna agitator BBS.

Zgromadzenie to było ogłoszone jako publiczne zgromadzenie w sali Kasyna robotniczego. Okazało się jednak, że mimo usilnej agitacji zebrała się tylko garstka osób już wraz z policją mundurową i tajną, referentem i jego asystą, p. Kosibą z Krygu sprowadzonym autem dyrekcji rafinerji oraz obałamuconymi małoletnimi chłopaczkami ze „Strzelca". Wobec tego przemianowano wiec na zebranie poufne. Naraz przybyło kilkudziesięciu naszych towarzyszów z tow. Gajewskim na czele, chcąc wejść na salę, której bezpłatnie bebesowcom udzielili. Powstała konsternacja — wpuścić czy nie wpuścić? Ostatecznie, gdy towarzysze nasi zapewnili p. Burdę, że nie zrobią żadnej krzywdy, wpuszczono ich na salę.

Przewodniczył tej parodji wiecu p. Kosiba, który przy wyborze przewodniczącego otrzymał aż 5 głosów przy obecności około stu osób na sali. P. Burda, widząc przed sobą uświadomionych robotników, którzy z uśmiechem politowania słuchali jego gadaniny, stracił pewność siebie i lawirował przez pół godziny, podkreślając co chwila, **że on sam, jak również pp. Prystor i Sławek to 100% socjaliści.** Nic mu to nie pomogło, ze wszystkich stron padały zapytania, a p. poseł zapomniał języka w gębie, nie umiejąc dać na nie dostatecznej odpowiedzi. Wreszcie i gwizdy zaczęły go zachęcać do zakończenia błahego referatu. Zdenerwowany p. Burda zaczął wołać do gospodarzy lokalu głosem podnieconym, że komu się jego przemówienie nie podoba, niech opuści salę. Wywołało to salwę śmiechu i uczucie politowania dla tego pana. Wreszcie robotnicy zaproponowali p. Burdzie, by zamiast pleść głupstwa pokazał i tutaj swoją odwagę i bohaterstwo, **którem tak się popisuje w Sejmie i dowoli wybrał sobie pierwszego lepszego robotnika na próbę łamania kości.** Tu już pan Burda nie wytrzymał i uciekł z trybuny, wołając głośno, że szkoda mu pary... Oczywiście!

Z kolei tow. **Gajewski**, przewodniczący PPS, zabrał głos i dowcipnie a treściwie podziękował p. posłowi, że raczył nas zaszczycić swem przybyciem oraz przekonać się osobiście, z jakiem obrzydzeniem odnosi się gorlicka klasa robotnicza do warchołów z BBS. Wezwał wreszcie obecnych do opuszczenia sali, prorokując p. posłowi, że najwyżej 20 osób z nim pozostanie. W proroctwie swem się omylił, bo **na sali pozostało wraz z policją aż 15 osób.** Wyszli nawet sprowadzeni Strzelcy i sam inicjator zebrania p. dr. Śledziński, zdjęty wstydem.

Na tem skończył się występ p. Burdy na naszym terenie, gdy zaś p. Burda wychodził z wiecu, natrafił młodzież robotniczą gromadzącą się na ćwiczenia orkiestry. Przywitała go ona samorzutnie **kocią orkiestrą** i tak się skończył występ p. Burdy w Gliniku, a tak samo przyjęci u nas będą wszyscy inni rozbijacze ruchu robotniczego!

Zapytać się wreszcie trzeba, czy funkcjonarjusze Policji Państwowej służyć mają do ochrony panów z BB i BBS czy też obowiązkiem ich pilnować jest mienia obywateli przed rozkradaniem? **Na wiec p. Burdy zebrano prawie z całego powiatu policję,** chociaż powszechnie wiadomo, że robotnicy tutejsi to ludzie spokojni, a tymczasem złodzieje kradną. Szkuratowi w ten wieczór kury pokradli a Bułowi o 20 metrów od posterunku policji szczepy powyrywali. Jak z tego widać, policja miałaby wiele do roboty, a nie zajmować się wiecami i polityką.

KRONIKA

Kraków, 24 kwietnia.

Przedstawienie 1 Maja w teatrze Słowackiego

Staraniem TUR w Święto Robotnicze we czwartek 1 Maja dana będzie w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego doskonała komedja pt.:

„MYSZ KOŚCIELNA".

Bilety nabywać można codziennie w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 u skarbnika TUR tow. Czerwieńca od 10 do 12 i od 4 do 7 wieczór. Ceny biletów nadzwyczaj niskie, bo od 4 zł. do 75 gr. **Związki zawodowe winny zgłosić zapotrzebowanie na bilety jaknajprędzej.** Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7'30 wieczór.

—ooo—

Wiosenne odczyty TUR

Po zakończeniu sezonu zimowego, TUR przystępuje do urządzania początkowo wycieczek naukowych, oraz kontynuuje **wiosenny cykl odczytów.** Pierwszy taki odczyt odbędzie się **we czwartek 24 kwietnia** w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5 II piętro.

Prelegentem będzie

TOW. POSEŁ TADEUSZ REGER.

Wygłosi on bardzo interesujący odczyt pt.

ZWIERZĘTA PRZEDPOTOPOWE.

Odczyt ilustrowany będzie 60 przeźroczami.

Jawcie się licznie! Wstęp 50 gr., dla członków TUR i Związków zawodowych 30 gr. Początek odczytów o godz. 7 wieczór.

—ooo—

Prezydent Rzpltej przybędzie do Krakowa na dożynki

Jak się dowiadujemy, prezydent Rzeczypospolitej zadecydował, że **w b. roku zjedzie na uroczystości dożynkowe do Krakowa.** Uroczystość odbędzie się najprawdopodobniej **na Błoniach krakowskich, gdzie zostaną ustawione specjalne trybuny.** Na obchód dożynków **zjadą delegaci włościan z całego państwa. Dożynki** odbędą się w sierpniu.

—ooo—

—ooo—

SKAUCI ANGIELSCY W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 5'35 rano przybyli do Krakowa skauci angielscy. Na dworcu kolejowym w salonie recepcyjnym powitała skautów angielskich drużyna reprezentacyjna skautów krakowskich, oraz delegaci komitetu obywatelskiego z płk. dr. Piotrowskim. Orkiestra 20 p. p. odegrała hymny narodowe: angielski i polski. Przez całe rano skauci zwiedzali zabytki Krakowa, a popołudniu byli w salinach wielickich. Wieczór w salach Kasyna oficerskiego odbyła się reprezentacyjna wieczornica harcerska. W czasie wieczornicy odbyły się pokazy tańców narodowych, wykonane przez harcerzy krakowskich.

PROKURATOR OKRĘGOWY DR. TEODOR KALCZYŃSKI powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu i objął urzędowanie.

ZAMKNIĘCIE UL. ŚW. TOMASZA DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót drogowych w ul. św. Tomasza, zamyka się wymienioną ulicę dla ruchu kołowego z dniem 24 bm. na przestrzeni od ul. Szpitalnej do ulicy Św. Krzyża aż do odwołania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypiła około pół litra spirytusu denaturowego 21-letnia Anna Pachońska, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 7. Lekarz pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

SPADŁ Z BUDOWY z wysokości I piętra na dworcu Zachodnim 28-letni Karol Godzik, malarz i poza ogólnemi obrażeniami doznał ciężkich kontuzyj wewnętrznych. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia po opatrzeniu w groźnym stanie do szpitala.

ZWŁOKI NOWORODKA W KLATCE SCHODOWEJ. Znaleziono w klatce schodowej domu przy ul. Grodzkiej 62 zwłoki noworodka płci męskiej, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

POŻAR. Zawezwana została podgórska straż pożarna na ul. Kalwaryjską pod Nr. 23, gdzie w mieszkaniu Reginy Szancerowej pod nieobecność domowników wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar, przyczem zapaliło się łóżko i szafa. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

OKRADZIONY W CZASIE PRZEDSTAWIENIA. Dr. Ludwik Munk, adwokat ze Lwowa zgłosił w policji, że w czasie przedstawienia w Starym Teatrze skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 440 zł. i 26 dol. amer.

NIEBEZPIECZNA DRZEMKA. Listwoń Marjan, szewc, zam. przy ul. Krzywej 7 zgłosił w policji, że skradziono mu na błoniach krakowskich w czasie drzemki z kieszeni kwotę 50 zł., oraz kapelusz, wartości 20 zł.

—ooo—

—ooo—

KURS BAJCOWANIA DRZEWA. Miejskie Muzeum przemysłowe (ul. Smoleńska 9) urządza w czasie od 5 do 10 maja kurs bajcowania drzewa dla stolarzy i pracowników tego działu, pod kierunkiem specjalnego instruktora, z pierwszej polskiej wytwórni „AS" w Grudziądzu. Zgłoszenia przyjmuje do 30 bm. i informacyj udziela dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2 popoł.

TEATRY I KONCERTY

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dwa ostatnie występy K. Junoszy-Stępowskiego w tym sezonie odbędą się: dzisiaj komedja historyczna Shawa „Cezar i Kleopatra", z świetnym artystą jako Cezarem i p. Zakficką jako Kleopatrą, jutro zaś w kreacji bar. Würtza w komedji Verneuila „Azais". Oba przedstawienia dane będą jako popularne po cenach zniżonych. W sobotę wchodzi na repertuar grana z ogromnem powodzeniem we wszystkich językach komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka", jeden z najzabawniejszych utworów sukcesowego pisarza. — W niedzielę popołudniu ukaże się po długiej przerwie tak zawsze mile widziana „Mysz kościelna".

REWIA „COŚ WISI W POWIETRZU" PRZY ULICY RAJSKIEJ 12. W piątek 25, w sobotę 26 i w niedzielę 27 bm. o godzinie 7'15 9'15 wieczorem premiera nowej rewji pod tytułem „Coś wisi w powietrzu" w wykonaniu zespołu rewji warszawskiej, liczącego czternaście osób raz z orkiestrą z Antonim Kaczorowskim na czele. W niedzielę o godzinie 9'15 obok rewji odbędzie się wybór „miss Kraków", oraz dwóch wicemiss. Nagrody w postaci złotego zegarka oraz pierścionków otrzymają wybranki. Jury składa się ze znanych artystów malarzy, redaktorów oraz publiczności. Dziś we czwartek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. Bilety w cenie od 1—4'50 zł. do nabycia w firmie p. Rudnickiego (Linja A—B).

SŁAWNY KWARTET KOLISCHA, który gra z pamięci i bez pultów wystąpi tylko raz **w niedzielę 27 bm.** w Starym Teatrze.

SANDOMIERSKIE WESELE, malownicze i melodyjne widowisko, które swoim charakterem przyczynia się do poznania zwyczajów i obyczajów naszego ludu wiejskiego, dane będzie **poraz ostatni dziś we czwartek** o godzinie 7'45 wieczorem w Starym Teatrze, w wykonaniu teatru regionalnego pod dyrekcją Tadeusza Skarżyńskiego.

JEDENASTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała Zofja Adamska, wiolonczelistka. W programie: P. Czajkowski symfonja szósta patetyczna A. Dworak: koncert wiolonczelowy z towarzyszeniem orkiestry odegra p. Adamska, M. Rimski-Korsakow „Baśń o carze Sałtanie" część trzecia. Bilety w cenie od 1'50—5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, telefon 14-85.

—ooo—

Z Polski

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Dnia 16 kwietnia zmarł w Skawinie **tow. Paluchowski,** przeżywszy lat 42. **Tow. Paluchowski był wiernym towarzyszem idei socjalistycznej. Zawsze cichy, a jednak dużo pracował dla partji. Pracując w fabryce wyrobów szamotowych był parę lat przewodniczącym oraz sekretarzem Związku robotników chemicznych. Tow. Paluchowski, ofiara wojny światowej ze zniszczonem zdrowiem nie mógł stale pracować, gdyż gruźlica robiła wielkie postępy. Ostatnio żył w skrajnej nędzy.** — Zmarły zostawił żonę, która ma nogę amputowaną i 4 dzieci bez środków do życia. Tow. Paluchowski mimo ciężkiego życia nie odstąpił ani od zawodowego związku ani od idei socjalistycznej, nigdy nie dał się skusić żadnemi synekurami, pozostał wierny swoim zasadom aż do śmierci. Cześć Jego pamięci.

SMIERĆ DZIECKA WE WRZĄCYM SMALCU. W Będzinie w wigilję świąt wielkanocnych zdarzył się w domu właściciela młyna Kłapci, tragiczny wypadek. Gdy przygotowania do świąt osiągnęły punkt kulminacyjny, dziecko Kłapciów, 3-letni chłopiec, biegnąc do mieszkania, nie zauważywszy wielkiego garnka z wrzącym smalcem, wpadł do niego. Mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich dziecka nie udało się uratować. Wśród okropnych męczarni chłopiec zmarł po kilku godzinach.

—ooo—

Z zagranicy

ZAMACH NA POCIĄG. W poniedziałek wielkanocny nieznani sprawcy w pobliżu stacji Mödling pod Wiedniem obrzucili kamieniami wozy kolejowe 1-szej i 2-giej klasy pociągu pospiesznego, idącego z Wiednia do Triestu. Jedna z podróżnych, wyglądająca oknem, została raniona kamieniem w głowę.

MASOWE WYPADKI ULICZNE. Jak podaje „Journal", w dniu wczorajszym skutkiem wypadków, spowodowanych ruchem ulicznym, na terenie całej Francji zginęło 12 osób, 38 osób odniosło rany, wśród nich stan 11 jest beznadziejny. Na kolei podziemnej w Paryżu na skrzyżowaniu dwu linij nastąpiło zderzenie, skutkiem którego 30 osób odniosło rany.

SZCZEGÓŁY SPALENIA SIĘ 300 WIĘŹNIÓW. Agencja Reutera podaje dalsze szczegóły pożaru w więzieniu w Columbus. Na podwórzu więzienia znaleziono 305 ciał zmarłych i rannych. Wielu więźniom nie udało się wydobyć z zamkniętych cel. Więzienie było widownią okropnych scen i niebywałego zamieszania. Szpital przepełniony jest ofiarami pożaru, które w większości wypadków zostały położone wprost na podłodze, wielu zaś wogóle musiano odmówić przyjęcia. Wśród więźniów znalazło się wielu, którzy dzielnie pomagali straży ogniowej w walce z ogniem i w ratowaniu ludzi. Według ostatnich danych urzędowych, **liczba ofiar wynosi 307 osób.**

Socjalizm w Holandji

JUBILEUSZ TOW. TROELSTRY

W Wielką Niedzielę kongres holenderskiej partji socjalistycznej, który obradował w czasie świąt w Groningdze uczcił zasługi założyciela swej partji tow. **Troelstry**, który właśnie w Wielką Niedzielę ukończył lat 70. Tow. Troelstra sam nie był świadkiem uroczystości, gdyż od pięciu lat przykuty chorobą do łóżka, nie może brać czynnego udziału w życiu partyjnem i pracuje tylko nad opracowaniem swoich pamiętników — niezmiernie cennych dla historji socjalizmu w Holandji, a nawet poza nią. Trzy tomy tych pamiętników już się ukazały, czwarty obecnie tow. Troelstra dyktuje.

Sędziwy jubilat może z dumą patrzeć na swoje dzieło, gdyż kongres w Groningdze wykazał świetny rozwój partji socjalistycznej w Holandji. Partja liczy w kraju o 7 miljonach ludności 61.162 członków, opłacających wkładki, w tej liczbie 18 tys. 277 kobiet. W parlamencie liczy 24 posłów na 100. Prasa partyjna rozwija się wspaniale. „Het Volk" amsterdamski i „Vorwaerd" rotterdamski zdobyły w ciągu 1929 roku 20 tysięcy nowych abonentów i projektowane jest założenie pięciu nowych dzienników partyjnych, które najpóźniej do 1 stycznia 1932 roku zaczną wychodzić we własnych drukarniach. Domy na ten cel już zostały zakupione.

Charakterystyczny jest rozwój socjalistycznego stowarzyszenia radjosłuchaczy, które liczy 71 tys. członków, a zatem więcej, niż sama partja, a jego organ tygodniowy „Radjo" ma przeszło 80 tysięcy stałych abonentów.

Najlepszą miarą rozwoju socjalizmu w Holandji jest zakomunikowanie kongresowi przez komitet centralny zamiaru skorzystania przez partję socjalistyczną z nowej ustawy o uniwersytetach, — która zezwala stowarzyszeniom i fundacjom prywatnym na fundowanie i utrzymywanie katedr uniwersyteckich. Twórcy tej ustawy chcieli oczywiście tylko zachęcić wielkich kapitalistów do łożenia na cele nauki. Wszakże żaden kapitalista nie pokwapił się dotąd do tworzenia nowych katedr za ciężkie pieniądze i dopiero partja socjalistyczna zapowiada, że ma zamiar **ufundować i utrzymywać katedry socjologji** przy paru uniwersytetach holenderskich. Kiedy my do tego dojdziemy?!

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

TELEGRAMY

—o—

Obniżenie odsetek zwłoki od niezapłaconych podatków.

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu zarządziło z dniem 24 bm. obniżenie kar za zwłokę od niezapłaconych w terminie podatków z 24 na **18%** w stosunku rocznym. Ulga ta obowiązuje dla wpłat wszelkich należytości podatkowych uskutecznionych **do 31 sierpnia bież. roku.**

—ooo—

BEZROBOCIE

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w okresie od 12 do 16 kwietnia wynosiła **287.715 osób.** W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmalało o 1289 osób.

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak podaje „ABC", przemysłowcy łódzcy przeprowadzili obliczenie, wedle którego obecnie pracuje przez cały tydzień tj. 6 dni **tylko 500 tysięcy robotników** na ogólną liczbę 3,600.000 robotników w Polsce.

USIŁOWANY ZAMACH NA POCIĄG

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Nocy ubiegłej na linji Lwów—Kowel usiłowano dokonać zamachu na pociąg pod stacją Dźwiniaczem przez przymocowanie do szyn naboju pyroksilinowego. Nabój znalazł dróżnik przed nadejściem pociągu. Wedle śledztwa zamach ma być dziełem bojówki ukraińskiej.

PRZEWODNICTWO RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 23 kwietnia (PAT). Na najbliższej sesji Rady Ligi narodów, która rozpocznie się 12 maja w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicz. Przedstawiciel Wenezueli, który z kolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejki, wobec czego będzie on przewodniczyć na następnej sesji Rady oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi.

NIEMA PRACY W BRAZYLJI

Warszawa, 23 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle doniesień placówek konsularnych sytuacja na rynku pracy w Brazylji jest bardzo niepomyślna. Ostatnio zastanowiono roboty drogowe i kolejowe, a także prywatny ruch budowlany nawet się nie rozpoczął.

POLACY W SAMORZĄDZIE W AMERYCE

Detroit, 23 kwietnia (PAT). W Hamtramck, znanem ogólnie jako polskie miasto, które liczy około 70 procent ludności polskiej, odbyły się w tych dniach wybory do zarządu miasta. Majorem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenerowicz, a do Rady miejskiej, składającej się z pięciu członków, **wybrano trzech Polaków.** Ponadto wybrano na urzędy sędziego pokoju, oraz zarządcy biura magistratu **także Polaków.**

NIEZRĘCZNY KROK NIEMIEC W BAZYLEI

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Odmówienie przez Niemcy swego głosu p. Quesnay, który został wczoraj wybrany dyrektorem generalnym banku wypłat międzynarodowych, wywołuje obszerne komentarze w prasie, która widzi w tem dowód **wzmożenia się prądów nacjonalistycznych w Niemczech.** Ten gest złego humoru delegacji niemieckiej, pisze „Petit Parisien", nie rokuje nic dobrego dla przyszłych stosunków między dłużnikiem a jego wierzycielami. Mieliśmy prawo po konferencji w Hadze oczekiwać od Rzeszy niemieckiej bardziej ugodowych nastrojów. Spodziewać się należy, że na przyszłość dr. Luther, który jest jednym z twórców Locarna, nie będzie kontynuował niepożądanych tradycyj Schachta, ale raczej będzie się od niego coraz bardziej oddalał.

PROHIBICJA POWODEM WOJNY DOMOWEJ W AMERYCE

Albany, 23 kwietnia (PAT). Na zebraniu, zwołanem przez stowarzyszenie walki z prohibicją, główny mówca były senator Stanów Zjednoczonych James Wadsworth, w mowie swojej oświadczył, że jeżeli ośmnasta poprawka konstytucyjna, dotycząca prohibicji nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi **niechybnie wojna domowa.** Jeżeli obecne stosunki — mówił Wadsworth — nie zmienią się, jeżeli prohibicja nie zostanie odwołana, staniemy wszyscy jak jeden mąż **do walki z rządem.** Zdaniem Wadswortha modyfikacja prohibicji byłaby półśrodkiem na obecne zło i większości narodu nie mogłaby zadowolić, gdyż wieksżość ta domaga się **kompletnego jej zniesienia.**

ZMIANY W SOWIETACH

Moskwa, 23 kwietnia (PAT). Na plenarnem posiedzeniu moskiewskiego komitetu partji komunistycznej zwolniono Baumana ze stanowiska pierwszego sekretarza komitetu, wybierając na jego miejsce Kaganowicza, jednego z sekretarzy centralnego komitetu partji.

NIEPOKOJE W INDJACH

Kalkuta, 23 kwietnia (PAT). Wiceprezes Rady miejskiej w Howrah oraz dwadzieścia innych osób zostało aresztowanych w chwili pełnienia straży przy sklepach, sprzedających materjały zagraniczne. W czasie zamieszania, jakie wynikło przy dokonywaniu aresztowania, wiele osób odniosło rany, między innymi jeden z członków policji angielskiej. Liczny tłum zaatakował pojazd wiozący aresztowanych. W Nookhali oficer policji oraz 2 policjanci tubylcy zostali zasypani strzałami w chwili, gdy przeprowadzali rewizję u czterech osób. Rewidowani zbiegli.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PARTYJNE W NOWYM SĄCZU

Dnia 25 marca r. b. odbyło się w N. Sączu doroczne zgromadzenie członków PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu, 2) Sprawozdanie komitetu: a) z działalności, b) kolportera, c) skarbnika, d) Komisji rewizyjnej, 3) Dyskusja nad sprawozdaniem. 4) Wybór powiatowych ciał partyjnych i 5) Wnioski i interpelacje.

Zagaił i przewodniczył tow. Matkowski, sekretarzował tow. Zawierucha. Protokół po odczytaniu zatwierdzono, jak również komitetowi, po jego sprawozdaniu i komisji rew., udzielono absolutorjum. Całoroczna działalność komitetu pow. przedstawia się następująco: posiedzeń komitetu 18, konferencyj partyjnych 2, zgromadzeń zawodowych i politycznych urządzonych przez PPS 32. członków przybyło 71. Mimo trudnych warunków politycznych i gospodarczych przy obecnych rządach sanacyjnych, działalność wzmogła się znacznie. W dyskusji nad sprawozdaniem, działalnością i taktyką partji, wszyscy członkowie jednogłośnie zaakceptowali taktykę CKW i ZPPS.

Do szerszego komitetu z uwzględnieniem wymogów dalszej działalności zostali wybrani jednogłośnie przez aklamację następujący towarzysze: przewodniczący J. Matkowski, zastępcy Em. Kmieć i L. Korczyński, na sekretarza J. Zawierucha i zastępca Ad. Greń, na skarbnika J. Cholewa, na zast. Ad. Bajdo, na gospodarza J. Matusik, na kolportera W. Krzyżak, na członków: P. Główczyk, St. Zawiła, Fr. Kowalski, dr. H. Dolnalek, Fr. Karp. J. Wilczyński, J. Konieczny, R. Medlarski, P. Płonka, Ad. Reinschussell, Al. Siemiradzki, St. Bogdański, K. Ryniewicz, J. Weinbrener, F. Lasatowicz, Ant. Zengiel, J. Boratyński, Wł. Gadomski, Al. Paprocki. Do Kom. Rew. tow.: M. Mełech, J. Pudło i M. Strzelecki.

Liczne to zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

—ooo—

ZGROMADZENIE CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW W JAZOWSKU

W niedzielę 6 kwietnia r. b. odbyła się w Jazowsku przedpołudniem konferencja pomna robotników Jazowska, a następnie popołudniu zgromadzenie publiczne chłopów i robotników pod przewodnictwem tow. Chrustka. Przedmiotem obrad konferencji były sprawy miejscowe robotników, a na zgromadzeniu obecna sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. Przybyły z N. Sącza sekretarz Zawierucha w dwugodzinnym referacie przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce oraz nad wyraz ciężkie położenie robotników spowodowane przez czteroletnie sanacyjno - pułkownikowskie rządy, przedkładając jednocześnie odpowiednią rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta. Rezolucja w swej treści zwraca się przeciwko obecnemu rządowi i systemowi rządzenia, domaga się **ustąpienia obecnego rządu na rzecz rządu demokratycznego powołanego przez Sejm** i wyraża **pełne zaufanie dla klubu PPS** oraz wyraża **hold dla Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego.**

Zgromadzenie zakończono wśród podniosłego nastroju, a chłopi będący na zgromadzeniu, którzy głosowali na jedynkę głośno się do tego przyznawali **żałując tego mocno** i przyrzekając, że już się więcej na lep złapać nie pozwolą.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

ROZMAITOŚCI

—o—

PIŁKARZ ZABITY PRZEZ PIORUN. W niedzielę w Częstochowie podczas meczu dwu tamtejszych klubów sportowych zerwała się burza, podczas której jeden z piorunów uderzył w parkan i zabił jednego z graczy, skontuzjował 12 osób, drugi piorun uderzył w dom przy ul. gen. Dąbrowskiego i zapalił go. Na szczęście nie dopuszczono do pożaru w przylegającej fabryce.

CÓRKA W OBRONIE MATKI ZABIJA BRATA. Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się w ostatnim dniu świąt w mieszkaniu rodziny Lewkowiczów przy ul. Zgierskiej 15 w Warszawie. Między Abramem Lewkowiczem, synem właściciela mieszkania i fryzjerni a resztą rodziny wynikła kłótnia na tle majątkowem. — W czasie kłótni Abram miał zamierzyć się na matkę nożem. Stojąca obok córka rzuciła się na brata, wyrwała mu nóż z ręki i jednym ciosem w serce położyła go trupem na miejscu. Bratobójczyni sama oddała się w ręce policji.

PORWANIE DZIECKA Z WÓZKIEM W OCZACH MATKI. Lokatorka domu nr. 17 przy ul. Solnej w Warszawie Ryfka Sendyk złożyła w 12 komisarjacie następujące doniesienie: O godzinie 12 w poł. znajdowała się wraz z dwuletnim synkiem w ogrodzie Saskim. Ponieważ dziecko czuło się zmęczone, ułożyła je do snu w wózku. Niebawem też dziecko zasnęło. Nie przeczuwając nic złego, oddaliła się od wózka. Gdy po upływie kilku chwil wróciła, nie było już wózka z dzieckiem. Wszczęte natychmiast przez nią poszukiwanie nie dało rezultatu. Niezwykły ten wypadek wywołał wśród licznych spacerowiczów w Ogrodzie Saskim zrozumiałe poruszenie. Należy zaznaczyć, że ojciec dziecka przebywa stale w Brazylji.

POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU. — W pierwszy dzień świąt w godzinach porannych w przędzalni i tkalni pod firmą Margulies, Gerson i Morduchowicz, wybuchł pożar, skutkiem którego fabryka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 400.000 zł. Fabryka otrzymała ostatnio szereg zamówień rządowych tak, że mogła pracować. Przyczyny pożaru dotychczas nieustalone.

POLICJANT ZABIŁ ROBOTNIKA. We wsi Fabjanki, gm. Szpetal, pow. lipnowskiego, policjant Świerczyński zabił wystrzałem z rewolweru robotnika Franciszka Ramzę z Włocławka, oraz zranił robotnika Bronisława Ramzę z Fabjanek. Nastąpiło to o godzinie 11 wieczorem, na szosie. Franciszek Ramza zmarł w drodze do szpitala, Bronisław Ramza leży w szpitalu w Lipnie. Po zabitym robotniku została wdowa i jednoroczny syn. Bronisław Ramza utrzymywał matkę i ojca kalekę. Policjant nie został aresztowany!

Związki i zgromadzenia

—o—

OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie w piątek 25 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy ważne. Prezydjum uprasza o punktualne przybycie wszystkich członków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się we czwartek 24 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej Nr. 6. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we czwartek 24 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

ZGROMADZENIE MURARZY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w piątek 25 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSK. ZAKŁADÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyna). Na porządku dziennym 1) Święto 1 Maja, 2) sprawy organizacyjne. Wzywa się członków oddziału do gremjalnego przybycia na to zgromadzenie.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ORG. MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia w sali TUR ul. Dunajewskiego 5 III piętro z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej, e) kierowników sekcyj. Wybór władz Zarządu, 5) wnioski. Początek o godz. 9'30 przed południem, w razie braku kompletu o godz. 10 bez względu na ilość obecnych. **Zarząd.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Cezar i Kleopatra" (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).
Piątek: „Azais" (ostatni pożegnalny występ K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).
Sobota: „Egzotyczna kuzynka" (premjera — nowość).

KINOTEATRY

Apollo: „Kobieta na księżycu".
Bagatela: „Ostatni romans".
Corso: „Rekord Toma Mixa".
Nowości: „Ostatni romans".
Promień: „Awantura arabska".
Sztuka: „Moralność pani Dulskiej".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Małżeństwo na złość" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godz. 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Zaczarowany dywan".
Warszawa: „Miłość murzyńska", występ Bronowskiego.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 24 kwietnia

„Dzień Poznania" — w dniu tym wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitują całkowity program z Poznania, z wyjątkiem komunikatów: meteorologicznego, rolniczego i PAT.

— o o o —

L. Bb. 1523/1930.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Łęczyckiej o profilu 120.80 cm. długości 119 bm. oraz w ul. Mazowieckiej o profilu 90/60 cm. na długości 153 m. b. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa za pomocą pisemnych ofert w dniu 30-go kwietnia 1930 r. o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wadjum wynosi 5 procent oferowanej kwoty.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądnąć w Biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12 w godzinach urzędowych, gdzie również będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 14 kwietnia 1930 r.
Prezydent miasta w z.: Ostrowski m. p.

L. Bb. 1522/1930.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na Placu Juljusza Kossaka w dzielnicy III odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B rozprawa, za pomocą pisemnych ofert w dniu 30 kwietnia 1930 roku o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wadjum wynosi 5 procent ceny ofertowej.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądnąć w Biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 19 w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 14 kwietnia 1930 r.
Prezydent miasta w z.: Ostrowski m. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.